

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW
KONTROLI PAŃSTWOWEJ
(NR 18)
z dnia 29 marca 2012 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 18)

29 marca 2012 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Arkadiusza Czartoryskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, i **Mariusza Błaszczaka (PiS)**, zastępcy przewodniczącego, rozpatrzyła:

– wniosek grupy posłów o odwołanie posła Arkadiusza Czartoryskiego z funkcji przewodniczącego Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dzień dobry, witam państwa. Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. W dniu dzisiejszym w porządku dziennym mamy jeden punkt – rozpatrzenie wniosku grupy posłów o odwołanie posła Arkadiusza Czartoryskiego z funkcji przewodniczącego Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Czy są uwagi dotyczące porządku obrad? Nie ma.

Zgodnie z regulaminem, wpłynął wniosek państwa posłów członków naszej Komisji z Klubu Platformy Obywatelskiej, i dzisiaj w regulaminowym czasie wniosek ten rozpatrzymy.

Ponieważ wniosek dotyczy mojej osoby, poproszę o poprowadzenie obrad pana wiceprzewodniczącego Mariusza Błaszczaka.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, może zacznijmy od uzasadnienia wniosku. Czy w imieniu wnioskodawców ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Podpisani są wszyscy posłowie. Poproszę o uzasadnienie wniosku.

Pani poseł Pitera? Proszę bardzo.

Poseł Julia Pitera (PO):

Nasze zastrzeżenie generalnie sprowadza się do jednej uwagi, mianowicie wykorzystywania pozycji przewodniczącego Komisji, które owocuje nierespektowaniem jakichkolwiek wniosków zgłaszanych przez posłów, którzy reprezentują inne formacje polityczne. I to jest główne zastrzeżenie, które mamy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy w tej sprawie ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos?

Pan przewodniczący? Proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Zastanawiałem się, kto z państwa posłów to uzasadnienie przedstawi. Nie ukrywam, iż jestem zaskoczony, że przedstawia je akurat pani poseł Julia Pitera, która jest zainteresowana w tym wniosku, ponieważ przez ponad cztery lata pracy w Sejmie ta współpraca układała się prawidłowo w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, dopóki nie pojawiła się pani poseł, która swoimi wnioskami – tak to muszę stwierdzić – stara się wprowadzić destrukcję w pracę Komisji, uniemożliwienie pracy Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, pani poseł.

Przytłaczająca większość, jeśli nie wszystkie – może jeden czy dwa przypadki przez kilka lat – dezyderatów, opinii Komisji do Spraw Kontroli Państwowej było przyjmowanych na zasadzie konsensusu. Teraz okazało się, że taka praca jest niemożliwa.

Przypomnę oczywiście kontekst, bo jest on dla mnie oczywisty: dwa razy wnioski zgłaszane przez panią poseł Julię Piterę nie zostały przeze mnie w sposób taki, który zadowalałby panią poseł Julię Piterę, przegłosowane. Pierwszy był to wniosek, który miał na celu uniemożliwienie grupie posłów przeprowadzenie w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej projektu uchwały dotyczącej kontroli Najwyższej Izby Kontroli w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. I drugi wniosek – już po ogłoszeniu przeze mnie informacji o przerwie, a następnie o przygotowaniu na piśmie dezyderatów i opinii, które dotyczą kontroli NIK w sprawie lotów najważniejszych osób w państwie, jak również po informacji z mojej strony, że jako przewodniczący przychyliam się do tego, żebyśmy na kolejnym posiedzeniu Komisji rozpatrzyli część niejawną raportu Najwyższej Izby Kontroli, dotyczącą Biura Ochrony Rządu, co jest ewidentnym prawem posłów, jak również jest w moim odczuciu ewidentnym zadaniem Komisji do Spraw Kontroli Państwowej – pani zgłoszony wniosek miał na celu uniemożliwienie tego.

Reasumując: chodzi tutaj o uniemożliwienie pracy Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, a jaki jest cel? Taki, żeby kontroli realnej nie było, żeby większość, wbrew utartemu od wielu lat zwyczajowi parlamentarnemu, przejęła również panowanie nad Komisją do Spraw Kontroli Państwowej, a żeby tej kontroli nie było, żeby unikać.

Tutaj, w tej Komisji, pani poseł, nie było przeszkód – od czasu do czasu pani przychodziła – nie było przeszkód, żeby opinie czy dezyderaty, które byłyby dyskutowane na jednym posiedzeniu, przegłosować na kolejnym posiedzeniu, a nawet za dwa posiedzenia, nie poprzez ucinanie dyskusji w takiej kwestii. I tak zawsze większość decydowała i większość ma prawo decydować. Gdybym przygotował dezyderat zgodnie z częścią głosów osób, które się wypowiadały, żeby Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła jeszcze jedną kontrolę w sprawie lotów, przeciw większości by zdecydowała, czy ten dezyderat przyjmujemy, czy nie. No ale oczywiście wówczas, pani poseł, ja rozumiem, wówczas Platforma Obywatelska musiałaby zagłosować – tak jak w wypadku Telewizji Trwam – Platforma Obywatelska musiałaby zagłosować przeciw temu, żeby przeprowadzono dodatkową kontrolę.

I taka forma prowadzenia tej Komisji, która ma na celu zamiatanie pod dywan i ukrywanie rzeczywistości, nie jest możliwa z mojej strony, nie jest możliwa.

Wiarygodność pani poseł, pani zapewnienia, dbałości takiej jest zupełnie kuriozalna, zwłaszcza w kontekście tego, że akurat pani może poszczycić się serią wyroków sądowych, i pouczanie przewodniczącego o tym, że nie posługuje się prawem, jest naprawdę nie na miejscu. Nie jeden, nie dwa, a trzy – wystarczy kliknąć w Google`a – wyroki sądowe o poświadczanie nieprawdy, w tym nawet takie, które Sąd Najwyższy stwierdził, zawyrokował.

Z mojej strony to tyle.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. W kolejności: pani poseł Piotrowska i następni państwo.

Proszę bardzo.

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Panie przewodniczący, myślę, że pana wystąpienie przed chwilą tylko potwierdza słusność naszego wniosku. To nie może być tak, że załatwia się tutaj jakieś swoje osobiste sprawy i swoje osobiste animozje. Rzeczywiście, tak było do tej pory – ja jestem w tej Komisji od 2001 roku – że nigdy nie było takiej sytuacji, jaka wystąpiła ostatnio. I przez cztery lata, jak pan wie, nigdy nie składaliśmy żadnych wniosków, nie było żadnej próby odwoływania przewodniczącego. Rzeczywiście bowiem współpraca układała się poprawnie. To natomiast, co pan zafundował tej Komisji, kompromitując nas wszystkich przy okazji wspólnego posiedzenia Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu, jest nie do przyjęcia. I my nie chcemy sobie pozwolić na to, aby dalej kompromitować naszą Komisję. I stąd ten wniosek. Nie może być tak, że pan robi z Komisji do Spraw Kontroli Państwowej show. My tego nie chcemy. Komisja do Spraw Kontroli Państwowej ma ściśle określone zadania, i chcemy je realizować.

Pan doskonale wie, jaka była atmosfera, pan doskonale wie, bo spotkały się wspólnie prezydium Komisji Kultury i Komisji naszej, ustaliliśmy, jak będziemy postępować, jaki będzie harmonogram wspólnego posiedzenia, i co pan zrobił? Zupełnie co innego, niż ustaliliśmy. Ktoś taki więc nie może być przedstawicielem nas wszystkich. Komisja do Spraw Kontroli Państwowej musi bowiem być taką Komisją, która będzie bez zarzutu, która będzie pracowała właśnie w drodze konsensusu, po to, żebyśmy mogli sprawy kontroli państwowej traktować poważnie, a nie jako show i teatr. I dlatego wnioskuję o to, abyśmy przegłosowali złożony przez nas wniosek, ponieważ tak naprawdę, w myśl art. 20 pkt 3, żadne uzasadnienie do tego wniosku nie jest potrzebne.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę państwa, rzeczywiście, jeśli uważacie, że Sejm Rzeczypospolitej ma nie rozmawiać, tylko ma głosować, to ja z taką filozofią się nie zgadzam.

Proszę, pan przewodniczący Kania.

Poseł Andrzej Kania (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. W pełni potwierdzam to, co mówi pani przewodnicząca Piotrowska, ale nie mogę się zgodzić, abyśmy robili takie osobiste wycieczki, panie przewodniczący Arku Czartoryski, pod adresem kogokolwiek. W tym wniosku nie jest to napisane, czy też jeśli rozmawiamy, to nie rozmawiamy o osobistych sprawach, czasami problemach, bo każdy je dzisiaj ma. W swoim wystąpieniu odnoszenie się do prywatnych spraw członków Komisji jest naprawdę naganne i nie na miejscu.

Myślę, że przewodniczący Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, jeśli wpływa taki wniosek, to właśnie powinien się pokazać ze strony jak najlepszej, jeśli rzeczywiście nie zgadza się z takim wnioskiem, bo takie osobiste wycieczki pod adresem członków Komisji potwierdzają, że ten wniosek jest jak najbardziej zasadny. A cała historia ostatnia prowadzenia posiedzenia wspólnego Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu, posiedzenia wspólne prezydium tych Komisji, ustalenia, niedotrzymanie tych ustaleń potwierdzają praktycznie to, co napisane zostało we wniosku. Ten wniosek jak najbardziej jest zasadny. A potwierdzeniem tego faktu jest także i to, co się wydarzyło na posiedzeniu naszej Komisji przedwczoraj. Nie chciałbym, żeby przewodniczący Komisji do Spraw Kontroli Państwowej mówił dzisiaj, jak się zachowują poszczególni posłowie czy też kluby, co będzie, gdyby ewentualnie był jakiś dezyderat. Nie wolno tak dywagować, bo sami nie wiemy. Po pierwsze, nie ma dezyderatu, po drugie, nie wiadomo, co by było w nim napisane. Dlatego dywagacje „do przodu” są jak najbardziej nie na miejscu.

Dzisiejszy wniosek, który rozpatrujemy, uważam za w pełni zasadny.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. W trybie sprostowania przewodniczący Czartoryski.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Panie przewodniczący, chciałbym jeszcze oczywiście zabrać głos, ale w tej chwili tylko małe sprostowanie. Mówiłem nie o osobistych, prywatnych sprawach, tylko o sprawach wyroków dotyczących partii Prawo i Sprawiedliwość, Prawo i Sprawiedliwość przeciwko pani poseł, a nie w sprawach prywatnych; są to sprawy publiczne, dotyczące całej partii politycznej, tak że nie o to chodzi.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Cichoń, proszę.

Poseł Janusz Cichoń (PO):

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, szanowni państwo. Czasami o niektórych rzeczach może lepiej głośno nie mówić. Rozumiem, że to może nie być specjalnie miłe dla pana przewodniczącego – sam fakt, że ten wniosek się pojawił. Ale jeśli chcecie państwo usłyszeć moje chociażby zdanie, powód, dla którego pod tym wnioskiem się podpisałem, to mogę powiedzieć: prowadzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej uważam za

skandaliczne. Jestem członkiem innych Komisji, sam byłem przewodniczącym wielu podkomisji, jestem przewodniczącym podkomisji stałej.

Odnoszę wrażenie, będąc na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, że jestem u cioci na imieninach, podczas których pan przewodniczący ciągle wyraża swoje własne sądy, nie dając jednocześnie możliwości wypowiedzenia się wszystkim, parę razy mnie osobiście to także dotknęło; zgłaszałem się, pan przewodniczący nie zauważał, że mam zamiar się wypowiedzieć, a sam podejmował ciągle polemikę z występującymi posłami. Z drugiej strony parokrotnie z kolei – show, a nie posiedzenie Komisji.

Na dłuższą metę nie możemy sobie na taką sytuację pozwolić. Stąd też nasz wniosek o odwołanie przewodniczącego.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej to szczególna Komisja, w której kwestie regulaminu, kwestie pewnej kultury także mają zasadnicze w moim przekonaniu znaczenie. Łamaliśmy tutaj te reguły, łamał je pan przewodniczący, i nie mogliśmy na to pozostawać obojętni. Stąd nasz wniosek.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Rębek, proszę.

Poseł Jerzy Rębek (SP):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Proponuję, byśmy ustalili przede wszystkim pewien fakt. Wniosek o odwołanie pana przewodniczącego Arkadiusza Czartoryskiego jest wynikiem naszych wspólnych działań z Komisją Kultury i Środków Przekazu, prawda? I to dotyczy Telewizji Trwam. To jest mój osąd, i moja ocena, i nie odstępę od tego, ponieważ taka jest rzeczywistość, i lubię wokół rzeczywistości pewne rzeczy oceniać.

Szanowni państwo, tak się zastanawiałem nad tym, ponieważ rzeczywiście po raz pierwszy zasiadam w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, nie tak jak pani poseł – od 10 lat, ale też i pan Arkadiusz Czartoryski od wielu lat pełni tę funkcję, i nigdy dotychczas nie było powodu, tak sami państwo przyznaliście, aby odwoływać pana Arkadiusza Czartoryskiego. Bacznie obserwowałem pracę Komisji wspólnie z Komisją Kultury i Środków Przekazu i dochodzę do takiego wniosku, że takt i kultura, z jaką pan przewodniczący prowadził to posiedzenie, są naprawdę godne uznania. Godne uznania szczególnie w kontekście napięć i emocji, które towarzyszyły rozpatrywaniu tej jakże drażliwej sprawy, niezwykle niepokojącej znaczną część społeczeństwa polskiego. I chyba o tym wszyscy wiemy. To tylko nieliczne media o tym mówią, a większość mediów nad tym przechodzi do porządku dziennego, milczy. Ale społeczeństwo to widzi, społeczeństwo to widzi. Mieliśmy okazję obserwować pracę tych komisji na bieżąco w Telewizji Trwam, słuchać tego w Radiu Maryja.

I tak, jak powiedziałem, te emocje, które temu towarzyszyły – rzeczywiście, byłem świadkiem tego – absolutnie nie uprawniają nas do tego, aby odwoływać i taki wniosek poddawać pod rozagę Komisji, o odwołaniu pana Arkadiusza Czartoryskiego. Dla mnie jest to zadziwiające, naprawdę, jest to zadziwiające. I jest to równocześnie bardzo niebezpieczne, bardzo niebezpieczne.

Szanowni państwo, wysoka Komisjo, i tak państwo dokonaliście wyboru, tzn. wybór, jakiego dokonała Komisja, był po myśli państwa, no, był po myśli państwa. I tutaj państwo nie macie powodu do tego, aby twierdzić, że w jakikolwiek sposób państwa prawa zostały ograniczone. Nie zostały ograniczone. Teraz więc, ograniczenie działalności Komisji przez to, żeby odwoływać pana Czartoryskiego z funkcji przewodniczącego, jest to już zawłaszczenie, absolutnie, zawłaszczenie już praktycznie wszystkiego. To jest niepokojące z punktu widzenia polskiego parlamentaryzmu, ale i demokracji. Demokracja chwieje się. Jest takie powiedzenie, że władza deprawuje. Proszę państwa, a bezwzględna władza bezwzględnie deprawuje. Przestrzegam przed tym. Nie wydarzyło się nic, w mojej ocenie, co by, jeszcze raz powtarzam, uprawniało nas... do złożenia wniosku – tak, ale do odwołania tego człowieka z funkcji przewodniczącego Komisji – absolutnie nie. Nie zgadzam się z tym absolutnie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Dziuba, proszę.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Chciałbym tak ogólniej trochę zabrać głos. Po pierwsze, jest obyczaj, naturalny i oczywisty, że szefostwa klubów politycznych uzgadniają między sobą – nazwijmy to kolokwialnie – podział komisji. Szefostwa uzgodniły, że przewodniczyć tej Komisji będzie poseł Prawa i Sprawiedliwości, klub wysunął pana posła Arkadiusza Czartoryskiego, i nie myślę, że dobrym obyczajem jest próbować zbyt gwałtownie w te decyzje ingerować.

Wydaje mi się, że logika sytuacji jest taka, skoro już ten obyczaj się utrwalił, że jeśli są jakieś zastrzeżenia, to właśnie poprzez kierownictwa klubów należałoby je próbować przynajmniej wyjaśnić, czego, co – jak mi się wydaje – w tym wypadku nie zrobiono. To kwestia pierwsza.

Kwestia druga to samo uzasadnienie, które przed chwilą usłyszeliśmy. Z mojego punktu widzenia jest ono cokolwiek zabawne, ponieważ – jak wiadomo – kto sieje wiatr, zbiera burzę, kto gasi pożar benzyną, niech się nie dziwi, że pożar się wznieca tym bardziej. Państwo, odwołując się do gorącego sposobu przebiegu naszych posiedzeń wspólnych z Komisją Kultury w sprawie Telewizji Trwam, usiłujecie ignorować fakt, że kwestia jest dramatycznie poważna; nie będę tego uzasadniał, bo mam nadzieję, że doskonale to pojmujemy. W takich sytuacjach nieprosto jest czasami się zachować. Przypomniałbym tu znane ewangeliczne powiedzenie: kto jest bez winy, niech pierwszy rzuci kamieniem.

Tak że przyłączam się do głosu kolegi, by zachować wstrzeźliwość w tej sprawie i zdrowy rozsądek.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze jakiś głos?

Proszę bardzo, pani poseł Kolenda-Łabuś.

Poseł Brygida Kolenda-Łabuś (PO):

Nie zamierzałam zabrać dziś głosu na posiedzeniu Komisji, ale właściwie wystąpienie pana przewodniczącego mnie do tego zmusza. Szanowni państwo, przede wszystkim zwróć się do przewodniczącego.

Dla mnie rozpatrywanie tego punktu, i w ogóle ta sprawa jest pewnego rodzaju porażką Komisji. Komisja do Spraw Kontroli Państwowej nie była moją upragnioną Komisją, ale kiedy się tutaj znalazłam i kiedy odbyliśmy pierwsze, drugie, trzecie posiedzenie, doszłam do wniosku, że jest to Komisja, która potrafi obradować ponad podziałami, gdzie względy polityczne, jeżeli w ogóle mają znaczenie, to w tle, a nie w meritum. Posiedzenia Komisji były merytoryczne i muszę powiedzieć, że do czasu wspólnych posiedzeń dużym szacunkiem i sympatią pana przewodniczącego darzyłam. Uważam, że człowiekiem jest przyzwoitym, był i jest. Te posiedzenia wspólne natomiast wykazały, że w pewnym momencie... Dopóki pan przewodniczący wierny był sobie, to można powiedzieć, że posiedzenia były bez zastrzeżeń i prowadzenie Komisji było bez zastrzeżeń.

Rozumiem, że każdy ma prawo do subiektywnych ocen, nawet uważam, że pan przewodniczący ma prawo do emocji, które na posiedzeniach w związku z Fundacją Lux Veritatis się pojawiły i były eskalowane przez różne gremia na tych posiedzeniach. Raz jeszcze podkreślam: do tych emocji, do subiektywnego stosunku do tej sprawy, tak jak wszyscy, pan przewodniczący również miał prawo. Wydaje mi się natomiast, a po tym, co dzisiaj usłyszałam, jestem przekonana... Przyznam, że idąc na to posiedzenie, mimo że podpisałam ten wniosek, wciąż miałam wątpliwości. Natomiast te emocje i to, co spowodowało ten show i jakieś teatrum na tych posiedzeniach, jednak było związane z tym, że pan przewodniczący pozwolił sobie dla realizacji tych emocji nie przestrzegać reguł prowadzenia Komisji. Przypomnę o wyrażanym na posiedzeniach tych Komisji stanowisku obsługi prawnej, dotyczącym poddania pod głosowanie wniosków formalnych, czego nie zrobiono.

I dla mnie uzasadnieniem tego wniosku jest to, że dla emocji, dla subiektywnych wrażeń pan przewodniczący posunął się do ignorowania zasad, które wynikają z przepisów

prawa. Tak, jak tutaj powiedziano, kto... Nigdzie bardziej niż w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej powinniśmy zwracać uwagę na reguły prawne, które służą naszemu procedowaniu.

W związku z tym z wielką przykrością, panie przewodniczący, swój wniosek, który powzięłam, podpisując wniosek o odwołanie, muszę podtrzymać.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze jakieś głosy?

Pani poseł Wiśniewska, proszę.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo. Przez dwie kadencje byłam członkiem Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i kiedy dowiedziałam się, że państwo złożyliście wniosek o odwołanie przewodniczącego Czartoryskiego jako konsekwencję jego zachowania, które oceniliście państwo nagannie na wspólnych posiedzeniach Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i Komisji Kultury, to pomyślałam sobie, że poszłicie jeszcze o jeden most dalej. Tylko jest pytanie: dokąd państwa ta droga zaprowadzi, taki sposób postępowania?

Nie przegłosowaliście pozytywnie wniosku złożonego przez Prawo i Sprawiedliwość, jeśli chodzi o badanie procesu przyznawania koncesji. Ja to rozumiem, arytmetyczna większość; na tym również polega demokracja. Ale że staniecie się tacy małostkowi, tacy zwyczajnie po prostu mściwi, nie sądziłam.

Chciałabym, panie przewodniczący, powiedzieć tak: zachował się pan właściwie, a w życiu trzeba umieć się zachować, bo gdyby jutro miało się zdarzyć, a dzisiaj będziesz byle jaki i niewyrazisty, to czy warto taką treścią wypełnić życie? Ktoś powiedział, że zachowywał się pan emocjonalnie. Tak. Zachowywał się pan, panie przewodniczący, emocjonalnie, bo jest pan człowiekiem, bo ma pan serce. I czym byłoby nasze życie bez emocji?

Chciałabym powiedzieć, że pokazał pan klasę, i wie pan – polec w takiej sprawie, myślę, że warto. Mieć honor – warto. Stać z podniesioną głową po stronie prawdy – też warto. I jeśli nawet arytmetycznie dzisiaj pan poległ, to będzie pan zwycięzcą moralnym.

Chciałabym panu podziękować za tę pracę, którą pan jako przewodniczący wykonywał, kiedy ja byłam członkiem tej Komisji. Pana kultura osobista i takt, której dawał pan wielokrotnie przykłady, powodowały, że właśnie dobrze się pracowało. Ale myślę, że nie wszyscy członkowie obecnej Komisji mają takie priorytety jak ja.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze jakieś głosy?

Jeszcze raz pan poseł Dziuba? Proszę.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Krótko. Jeszcze raz będę próbował odwołać się do zdrowego rozsądku i wnioskodawców poproszę o wycofanie wniosku.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Piotrowska, proszę.

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

Chciałabym zwrócić uwagę, że gdyby pan przewodniczący zechciał, zgodnie z regułami, podczas tych wspólnych posiedzeń Komisji poddać pod głosowanie wniosek pani Julii Pitery, to kontrola procesu koncesyjnego odbyłaby się. Z całą odpowiedzialnością chcę to podkreślić. Bo państwo wyznajecie tylko jedną filozofię – swoją. Nikogo innego i żadnego innego głosu nie szanujecie.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Skoro nie ma więcej głosów, to ja pozwolę sobie...

Posel Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Panie poseł Wiśniewska? Proszę.

Posel Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja właśnie w tej kwestii. Chciałabym się upewnić, czy dobrze zrozumiałam. Czyli państwo mieliście zamiar przegłosować pozytywnie wniosek, a w waszej ocenie błędy proceduralne, jakie jakoby popełnił pan przewodniczący, wpłynęły na zmianę waszej merytorycznej, przemyślanej decyzji?

Posel Teresa Piotrowska (PO):

Tak. Dokładnie tak, pani poseł. Dokładnie tak. Wniosek pani Julii Pitery dotyczył zlecenia Najwyższej Izbie Kontroli kontroli przebiegu koncesyjnego po jego zakończeniu. Dokładnie tak brzmiał ten wniosek, tylko państwo nie chcieliście go usłyszeć.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Jeżeli dobrze pamiętam, to wniosek pani poseł Pitery dotyczył przerwy do czasu zakończenia, pani poseł potwierdza. „Do czasu zakończenia” to oznacza nie wiadomo do kiedy.

Skoro pewnie już nie znajdziemy tu porozumienia, pozwolę sobie jeszcze...

Posel Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Tylko jedno zdanie, panie przewodniczący. Próbujecie państwo w taki sposób się rozgrzeszać. To jest po prostu śmieszne. Teraz sobie przypomniałam – rzeczywiście, pani poseł Pitery zgłaszała wniosek, żeby po zakończeniu procesu. Tak? Ja wtedy przypomniałam aferę hazardową. Śledztwo prowadziła prokuratura, a jednocześnie pracowała Komisja sejmowa. I pani, i ja dobrze wiemy, że tak było. Tak że to tanie tłumaczenie.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę państwa, przed głosowaniem pozwolę jeszcze udzielić sobie głosu. Otóż pan przewodniczący Czartoryski był przewodniczącym, jest przewodniczącym tej Komisji od wielu lat. Jak słyszeliśmy z głosów, które tu padły, sprawa dotyczy dwóch wniosków o kontrole, rozpatrywanych ostatnio. Pierwszy – o kontrolę procesu koncesyjnego w sprawie przyznania miejsca na multipleksie Telewizji Trwam, drugi – bo też słyszałem takie głosy, kontekst – to ostatnie posiedzenie Komisji chodziło o dezyderat zobowiązujący... no, projekt dezyderatu, dyskusję. Aha, nie było dezyderatu. A więc chodzi o kontrolę dotyczącą katastrofy smoleńskiej, zachowania urzędników najważniejszych w naszym kraju, najwyższych urzędników rządowych, o kontrolę dotyczącą przygotowania wizyty, wizyty w dniu 10 kwietnia 2010 r. Prezydenta Rzeczypospolitej w Katyniu.

To są dwie sprawy, wokół których koncentruje się państwa niezadowolenie, większości rządzącej. Zauważmy jedno, i to jest sprawa, myślę, że podstawowa. Obie te kwestie dotyczą tych, którzy dziś Polską rządzą. Obie te kwestie dotyczą kontroli tych, którzy mają wpływ na bieg spraw w naszym kraju dziś. I obie te sprawy stały się przyczyną złożenia wniosku o odwołanie przewodniczącego Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, który jest z opozycji. Komisja powinna, tak jak i inne pozostałe Komisje w Sejmie, powinna się koncentrować na kontroli władzy. To Sejm kontroluje rząd, to rząd odpowiada przed Sejmem. Jeżeli przewodniczącym Komisji do Spraw Kontroli Państwowej jest przedstawiciel opozycji, tym większa gwarancja tego, że ta kontrola będzie kontrolą rzetelną, że będzie kontrolą, która będzie się skupiała na rzeczywistym rozliczeniu władzy, a nie na mydleniu oczu czy też nie na nazywaniu spraw inaczej, niż one mają miejsce.

Podkreślam więc: dwie sprawy, na które wpływ mają rządzący, i tu właśnie widać, że większość rządząca chce nie dopuścić do tego, żeby te sprawy były wyjaśnione, bo poprzez kontrolę Najwyższej Izby Kontroli mam nadzieję, że te sprawy zostałyby wyjaśnione.

No i druga rzecz, taka rzecz ogólna, dotycząca praw opozycji i zasad funkcjonowania Sejmu. Rzeczywiście, wedle uzgodnień między klubami parlamentarnymi przewodniczenie

tej Komisji przypadło przedstawicielowi Prawa i Sprawiedliwości. Przypominam, że w kadencji 2005 – 2007 np. mimo zastrzeżeń naszych wobec pana przewodniczącego Grabarczyka, ówczesnego przewodniczącego Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, taki wniosek, aby przewodniczący Grabarczyk został odwołany, nie padł. My szanowaliśmy prawa opozycji. Dziś Sejm jest przekształcany, jak widać, w maszynkę do głosowania i w dyktat tych, którzy większość mają. No, takie zasady państwo wprowadzacie, ale pamiętajcie, że nie będziecie wiecznie rządzić; po najbliższych wyborach prawdopodobnie znajdziecie się w opozycji i wtedy pamiętajcie o tym, że możecie być tak samo potraktowani. Po prostu. Pamiętajcie, że możecie być tak samo potraktowani.

Poseł Pięta, proszę.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ja nie wybiegam w przyszłość, nie wiem, kto będzie rządził, wiem, że nikt nie sprawuje władzy wiecznie. Ale porównanie pana przewodniczącego z ministrem Grabarczykiem i jego odwołaniem wydaje się zupełnie nietrafione.

Bardzo chyba spokojnie na tych posiedzeniach pracowałem, i mam nadzieję, że państwo zwróciliście na to uwagę, ale rzeczywiście na jednym z posiedzeń wobec pana przewodniczącego Czartoryskiego zareagowałem w sposób taki, że stwierdziłem, iż nie można być stroną, bo rolą przewodniczącego jest bycie przewodniczącym obrad.

Ten ostatni okres, mimo różnic w poprzedniej kadencji, oceniam fatalnie, ale to jest moja ocena, a ja nie roszczę sobie prawa do mądrości i pouczenia innych. Mam tylko jedną rzecz, która dzisiaj, jak myślę, była dość nieelegancka, panie przewodniczący. Mam na myśli to wstępne wystąpienie ad personam w stosunku do pani Julii Pitery. Myślę, że tak po prostu nie można, skoro wiele osób jest podpisanych pod tym wnioskiem. Rzeczywiście kultura, którą pan okazywał w Komisji, była widoczna i mam nadzieję, że po wyjściu zachowa się pan inaczej.

Dziękuję bardzo.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Przepraszam, słowa skierowane do mnie, muszę prosić o głos poza kolejnością.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Przewodniczący Czartoryski, proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Szanowny panie pośle, myślę, że dyskutujemy dzisiaj tak, jakbyśmy nie widzieli... nad tym wnioskiem o moje odwołanie, czyli akurat ja mam tutaj prawo do pewnych emocji wyjątkowe, do których to emocji się przyznaję i zapewne inaczej się wypowiedziałem, niż przyjąłem to przez wszystkie lata. Ale kontekst jest też taki, że ta dyskusja nad moim odwołaniem, poza tą Komisją, poprzez rozmowy i ciśnienie na przedstawicieli mojego klubu, ażeby mnie z tej Komisji wyeliminować, toczy się już od miesiąca. I to nie jest tak, że państwo złożyliście wniosek, a dzisiaj po raz drugi dopiero od momentu, kiedy złożyliście, tym się zajmujemy, że pierwszy raz – państwo złożyliście, teraz – tym się zajmujemy. Ten kontekst jest o wiele bardziej przykry i silniejszy. Przecież jest szefostwo mojego klubu, jest szefostwo pańskiego klubu, i doskonale wiemy, jakiego typu nacisk był, żebym nie był przewodniczącym tej Komisji. I pozwoli pan, że na tym tylko zakończę. Jeżeli pan tego nie wie, to ja wiem, bo władze mojego klubu mi relacjonowały bezpośrednio, ponieważ jestem osobą zainteresowaną.

Jest natomiast też tak, że państwo próbujecie... chyba że było inaczej, no to państwo nigdy nie zwracaliście na to uwagi, to jestem bardzo zdziwiony. Państwo próbujecie podciągnąć sytuację – to, co pan mówi – ostatnich dwóch posiedzeń, dotyczących lotów i dotyczących Telewizji Trwam do całości prowadzenia tejże Komisji. Wszyscy wiemy doskonale, że tak nie było. Doskonale wszyscy wiemy, że tak nie było. I łączenie tych dwóch ostatnich posiedzeń z całością naszej pracy jest, uważam w tym kontekście – tu mówię o wypowiedzi pana posła Pięty i pana posła Cichonia – łączenie tego w tym kontekście jest właśnie nieeleganckie. Dlatego że w takim razie przez wiele lat, przez

wiele lat nie ma uwag i one raptem się pojawiają teraz w takim kontekście, że zawsze było fatalnie.

I jedno małe sprostowanie. Pan przewodniczący Błaszczak doskonale zapamiętał to... To jest sprostowanie, żeby nie było nieporozumień. Tradycją posiedzeń naszej Komisji było to, że jeżeli podczas dyskusji nad konkretnym raportem Najwyższej Izby Kontroli pojawiła się wola, wynikająca z dyskusji, złożenia opinii bądź dezyderatu, to przyjmowaliśmy zasadę, że ad hoc tego nie robimy na tym samym posiedzeniu, tylko przygotowujemy taką opinię lub dezyderat na piśmie, ażeby wszyscy mogli się zapoznać i na kolejnym posiedzeniu głosować. To było dobre, to było właściwe, dlatego że był pewien dystans do takiej opinii czy dezyderatu i często posłowie opozycji zgłaszali dezyderat, posłowie koalicji ten dezyderat poprawiali i wspólnie przyjmowaliśmy. I 99,9 procent dezyderatów i opinii było przyjmowanych na zasadzie konsensusu.

Właśnie z tego powodu na posiedzeniu dotyczącym lotów było w dyskusji wielokrotnie powiedziane, że będzie opinia lub dezyderat, ja też potwierdziłem, że sam zamierzam taki dezyderat złożyć, ale przecież nie chciałem łamać reguł przyjętych, żeby z głowy od razu zacytować i wprowadzić do głosowania. Zwróciłem zatem uwagę, że ogłosimy przerwę, a na kolejnym posiedzeniu Komisji dezyderaty, które pojawiają się w dyskusji, zostaną przedyskutowane, tak żeby mogły być na piśmie dostarczone państwu. A potem i tak większość by zdecydowała, czy dezyderat będzie przyjęty, czy nie. I oczywiście jeszcze dodatkowo zwróciłem uwagę, że będę wnioskował o to, żebyśmy odbyli posiedzenie kolejne niejawnie, tak ażeby zapoznać się z raportem dotyczącym BOR-u, Biura Ochrony Rządu, i wniosek zmierzający ku temu – po moich słowach zresztą podniesiona ręka pani poseł Julii Pitery – żeby przeciąć sprawę, uznać, że raport jest wyczerpujący, i na tym kończymy, był właśnie wnioskiem, który miał uniemożliwić zwyczajową pracę Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Podobnie jak wniosek, który miał uniemożliwić grupie posłów rozstrzygnięcie, czy Sejm jest za tym, czy jest przeciw temu, żeby odbyła się kontrola w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. I to wszystko w tym zakresie.

Można odwołać przewodniczącego, ale proszę nie manipulować tymi faktami.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Piotrowska, tak? Proszę.

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

Chciałabym jeszcze raz wrócić, panie przewodniczący, do zebrania, spotkania prezydiów obu Komisji: Kontroli i Kultury. To wtedy, na tym posiedzeniu próbowaliśmy panu zasygnalizować, że źle się dzieje. Pan się z tym właściwie zgodził, bo zgodził się pan na to, co ustaliliśmy na spotkaniu prezydiów. Po czym następnego dnia przyszliśmy na posiedzenie i pan nie realizował tego, co ustaliliśmy. To to jest przyzwoite? To tak wygląda współdziałanie prezydiów? Ustaliliśmy, i tam wybrzmiał wniosek, o którym mówiliśmy, wniosek pani Pitery, o kontrolę po zakończeniu procesu koncesyjnego. I już nie będziemy do tego wracać, bo pan mógł wtedy, mógł wtedy tak poprowadzić posiedzenie, że nic by się nie stało. Ale pan takiej woli nie ma.

Jak wyglądało ostatnie posiedzenie, to trochę mam wrażenie, że byliśmy na innych posiedzeniach. Pan doskonale wiedział, do której godziny mamy salę, i udzielał pan wielokrotnie głosu, a czasami nawet nie udzielał, tylko pańscy koledzy klubowi, niezłonkowie Komisji, zagadywali ten temat.

A gwoli wyjaśnienia do pana przewodniczącego Błaszczaka. My nie złożyliśmy wniosku o powołanie przewodniczącego Komisji wywodzącego się z naszego klubu. Zostawiamy tę sprawę przewodniczącym klubów, bo uznajemy, że jest to Komisja, której przewodniczącym powinien być przedstawiciel opozycji. Nie mamy co do tego wątpliwości.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Rozumiem. Jeżeli mnie pamięć nie myli, to na posiedzeniu prezydiów dwóch Komisji ustalone zostało, że – i to chyba pan przewodniczący Kania zgłaszał – pierwszym wnioskiem będzie wniosek posła Jońskiego głosowany. I tak było. I pan przewodniczący Czartoryski wniosek posła Jońskiego poddawał pod głosowanie.

Proszę państwa, sprowadza się to... Nazwijmy rzeczy po imieniu. Większość rządząca robi wszystko, żeby kontroli w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji nie było i żeby nie kontrolować przygotowania wizyty, tragicznej w skutkach wizyty z 10 kwietnia 2010 roku. Gdyby było inaczej, to za tymi słowami, które dziś padały, poszłyby czyny i w obu wypadkach doszłoby do poparcia odpowiednich wniosków, które by sprawiły, że kontrole Najwyższej Izby Kontroli byłyby podjęte. A tak nie było, a tak nie było. Raport mamy, który rozciąga się na lata 2005 – 2010, nie koncentruje się na przygotowaniu wizyty z roku 2010, a są to rzeczy nieporównywalne: sytuacja w latach 2005 – 2007 i w latach 2007 – 2010, z jednego podstawowego powodu. W latach 2007 – 2010 rządzący prowadzili wojnę z prezydentem, i to był powód zasadniczy, który potem odbił się takimi tragicznymi konsekwencjami.

No i druga rzecz. W mojej ocenie – to jest już moja ocena – takie działanie to po prostu zamykanie ust opozycji, to przekształcanie Sejmu w maszynkę do głosowania. Ale państwo jesteście ludźmi dorosłymi, poważnymi, bierzecie odpowiedzialność za swoje czyny.

Pani poseł Kolenda-Łabuś, proszę.

Poseł Brygida Kolenda-Łabuś (PO):

Chciałabym zwrócić uwagę na fakty. W momencie, kiedy złożyliśmy wniosek, uzasadnieniem wniosku nie był przebieg ostatniego posiedzenia Komisji. Wydaje mi się, że tutaj pewne rzeczy nadinterpretujemy, włączając do uzasadnienia wniosku również przebieg ostatniego posiedzenia. Trudno było antycypować w tamtym momencie, co się będzie działo. Na ostatnim natomiast posiedzeniu Komisja nie zakończyła swoich obrad, i to, co pan przewodniczący przed chwilą powiedział – że nie chcemy dopuścić do kontroli lotu z 10 kwietnia 2010 r. – nie zostało przecież przesądzone. Przecież Komisja będzie jeszcze nad tą sprawą obradować, i myślę, że ten dezyderat, który pan przewodniczący Czartoryski zapowiada, będzie przedmiotem obrad Komisji. Nie przesądzajmy z góry, że nie będzie woli skontrolowania tej sprawy.

Chciałabym natomiast dołożyć się do słów pani przewodniczącej Piotrowskiej. Kanony demokracji wymagają, i to na wszystkich szczeblach, żeby organy kontroli – tak jak w samorządach komisje rewizyjne, tak w Sejmie Komisja do Spraw Kontroli Państwowej – były w rękach opozycji. I myślę, że tych kanonów nikt nie zamierza złamać.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Informacja dotycząca przebiegu posiedzenia Komisji sprzed dwóch dni, to, co powiedziałem, wynika z wiadomości, jakie otrzymałem ze strony kierownictwa Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej, dotyczących oceny przebiegu posiedzenia Komisji sprzed dwóch dni, dlatego je włączyłem do swojej wypowiedzi.

Cóż, proszę państwa, przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem przedstawionego przez grupę posłów wniosku? Proszę o podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Przy 10 głosach za, 4 przeciw, i braku wstrzymujących się, wniosek został przyjęty.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.